KURJER ZACHODNI »ISKRA«

RO[K] XIV. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 23 STYCZNIA 1933 ROKU. Nr. 23.

...poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

OBURZENIE WE FRANCJI NA BRIANDA

Obiecał on Niemcom zwrot Zagłębia Saary i Eupen - Malmedy.

PARYŻ, 23.1. — Tygodnik „Illustration" publikuje nie wydane dotychczas pamiętniki Stressemanna (III tom), które rzucają coraz to dziwniejsze światło na rolę, jaką odgrywał w rokowaniach ze Stressemannem Briand.

Okazuje się, że propozycje wymiany zdań między obu ministrami w Thoiry wyszły od Brianda, który nie pytając się premjera Poincarego, już po faktycznej stabilizacji franka, ofiarowywał **Stresemannowi wzamian za ofertę niemiecką poparcia franka francuskiego Nadrenji (5 lat przed upływem terminu, przewidzianego w traktacie), powrót Zagłębia Saary do Niemiec i zgodę na odstąpienie Niemcom w razie „regulacji" Eupen i Malmedy** (należących do Belgji). Wszystkie te rewelacje, jakoteż cały szereg szczegółów, w których Briand mówił wobec niemieckiego ministra spraw zagranicznych z lekceważeniem o Poincarem, o armji francuskiej, o francuskim sztabie generalnym, o politykach swego kraju itd., **wywołały olbrzymie wzburzenie w opinji publicznej Francji.**

Wzburzenie to doszło do takiego napięcia, **że jeden z dzienników francuskich oświadcza, iż należałoby zwołać trybunał stanu, któryby pośmiertnie osądził ministra, zdradzającego żywotne interesy Francji.**

Nie mamy jednak iluzji — pisze ów dziennik — aby taki trybunał się zebrał. Spodziewamy się natomiast, iż znajdzie się w Paryżu jakiś radny, który zażąda od rady cofnięcia uchwały, na zasadzie której ma stolica Francji wystawić Briandowi pomnik.

Zapiski Stresemann'a są zabójcze dla dobrej sławy Briand'a. Pisma lewicowe milczą, jak zaklęte po ogłoszeniu w „Illustration" tego opowiadania Stresemann'a.

„Le Journal des Debats" (nr.17), wskazując to milczenie, pisze.

— Briand nie żyje. Ale pozostaje, jako przeżytek po nim, briandyżm, który jest groźbą dla bezpieczeństwa i dla pokoju. Z tem właśnie trzeba skończyć. Z zapisków Stresemann'a wynika, że p. Briand w Thoiry, w oberży pani Leger, poczynił Stresemann'owi obietnice, o których nikomu nie mówił i które stanowiły istotne porzucenie traktatu. Urozmaicił to nie do wiary wynurzeniami przeciw p. Poincare, swemu prezesowi ministrów, który wedle niego nie znał uczuć Francji, przeciw sztabowi jeneralnemu, który mu przeszkadza, a także o dossiers wojskowych, wykazujących uchybienia Niemiec w sprawie zbrojeń, które rzuca, jak mówił, do kosza. Stressemann z trudnością mógł uwierzyć, że los zsyła mu takiego partnera. Gdy ujrzał, że to rzeczywistość, korzystał z tego. Stresemann zapisuje nieco później: ambasador francuski oświadczył mi, że p. Briand wyraził swój zamiar prowadzenia tej polityki za wszelką cenę. Mając tę pewność, Stresemann mógł być nieustępliwy.

Pertinax w „Echo de Paris" z 18-go b. m. dorzuca do przedstawienia sprawy:

— P. Briand nie miał nawet na tyle wstydu, aby ukryć nienawiść ku p. Poincare, w którego rządzie zasiada. Usiłuje zniszczyć prestiż, który ma niespornie p. Poincare zagranicą, a prawnej polityce rządu przeciwstawia swą... tajemnicę. Oto jak były bronione interesy Francji od 1925 do 1931 r. Jakże się dziwić skutkom!

ZNAMIENNA DEMONSTRACJA POLITYCZNA.

WARSZAWA, 22.1. — Z Paryża donoszą, że onegdaj w nocy w ogrodach Trocadero nieznani sprawcy wybryku, wycięli młody dąb, zasadzony dla uczczenia pamięci Brianda, oraz wyrwali z korzeniami takie same drzewo, zasadzone dla uczczenia amerykańskiego generała Pershinga. Tło tego czynu jest polityczne.

OJCIEC ŚW.

DO EPISKOPATU POLSKIEGO.

W odpowiedzi na adres Księży Biskupów polskich, wysłany przez Konferencję Episkopatu Polski w listopadzie ub. r., Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem Ks. Kardynała Sekretarza Stanu na ręce J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego uznania dla pracy naszego Episkopatu.

Ojciec św. wyraża żywą radość z powodu głębokiej troski pasterskiej o dusze wiernych, jaką przejawiają poszczególni Księża Biskupi w swych diecezjach aby podnieść życie religijno - moralne i zabezpieczyć ludność katolicką od wpływów rozkładowych. Najwyższy Pasterz wyraża swe zadowolenie, że Biskupi polscy wystąpili w obronie poszanowania dni świętych, wychowania młodzieży na zasadach Chrystusowych, aby razem z prawdziwą pobożnością zyskała najlepszy fundament życiowy, zwłaszcza w dzisiejszych tak trudnych dla wszystkich czasach.

Sprawy połączenia Kościołów i Akcji Katolickiej, które omawiane były na powyższej konferencji Ojciec św. w dalszym ciągu poleca szczególnej uwadze i troskliwości Księży Biskupów polskich, gdyż są to sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla Kościoła.

Opatrznościową i pełną najwyższego uznania jest inicjatywa Episkopatu Polski w urządzeniu w bieżącym miesiącu „tygodnia unijnego". Aby sprawa Unji postępowała naprzód nie wystarcza tu tylko badanie naukowe, trzeba tu czynu, trzeba pracy, aby ci, z którymi rozłąkę Kościół oddawna opłakuje, powrócili znowu do kościoła macierzystego.

Co się tyczy Akcji Katolickiej, to Ojciec św. wyraża Księżom Biskupom swoje głębokie zadowolenie z postępów, jakie poczyniła w Polsce w roku ubiegłym i zachęca do dalszych na tem polu wysiłków.

Dziękuje Ojciec św. Episkopatowi Polski za serdeczne współczucie Jego ojcowskiemu sercu, zbolałemu okrutnemi prześladowaniami wiary św. w Meksyku i w innych krajach. Oby Odkupiciel Świata, którego jubileusz śmierci krzyżowej świat niebawem będzie obchodził wysłuchał błagalnych próśb i zesłała wreszcie upragniony pokój na ziemię.

W końcu swego listu Ojciec św. udziela wszystkim Księżom Biskupom swego błogosławieństwa apostolskiego, prosząc Boga, aby wspomagał Pasterzy Polskich w ich radach i pracach.

Krwawa niedziela w Berlinie.

Starcie hitlerowców z komunistami.

WARSZAWA 22-I — (tel. wł.). Zapowiedziane na niedzielę w Berlinie publiczne masowe demonstracje hitlerowców poprzedzone zostały w sobotę dwiema mobilizacjami hitlerowców i komunistów.

W niedzielę policja wkroczyła do domu komunistycznego im. Karola Liebknechta i rozbroiła zupełnie komunistów.

W południe doszło do starcia między hitlerowcami, a komunistami na placu Aleksandra, podczas których 30 osób zostało rannych.

Około godziny 2 hitlerowcy demonstrowali na placu Bülowa, przy wrogim nastroju zgromadzonych tłumów.

W ciągu dnia dochodziło w różnych punktach do starć.

Próby utworzenia

w Niemczech rządu koalicyjnego.

BERLIN, 22.1. — Z inicjatywy centrum podjęte będą w przyszłym tygodniu ponowne próby rokowań nad utworzeniem rządu bądź koalicji większościowej, od hitlerowców począwszy, aż do socjal-demokratów, bądź też rządu mniejszościowego, któryby obejmował t.zw. prąd narodowy, t. j. hitlerowców, niemiecko-narodowych, oraz mniejsze grupy mieszczańskiego środka.

Centrum łudzi się nadzieją, że uda się przezwyciężyć opór hitlerowców i doprowadzić do utworzenia rządu koalicji większościowej. W kołach parlamentarnych zapatrują się na rokowania te nader sceptycznie. O ileby te ostatnie próby zawiodły, wówczas koła parlamentarne liczą się z rowiązaniem Reichstagu i rozpisaniem nowych wyborów, które odbyćby się miały z końcem marca.

Tłum młodzieży

NAPADŁ NA KOSZARY WOJSKOWE.

WARSZAWA, 22.1. (tel. wł.) W niedzielę w Morawskiej Ostrawie tłum młodzieży napadł na koszary oddziału wojskowego, rozbroił straż i zajął je.

Sytuację opanowała żandarmerja i wojsko. Podczas starcia jedna osoba została zabita, a kilkanaście rannych.

Doniesienia z Morawskiej Ostrawy są bardzo ogólnikowe, ale widać z nich, że w grę wchodzi jakaś prowokacja komunistyczna.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

NA RIWIERĘ.

WARSZAWA 22-I — (tel. wł.) Według krążących pogłosek minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski ma spędzić swój urlop wypoczynkowy nie we Włoszech, ale na francuskiej Riwierze w Cap Martin lub Antibes. Pobyt p. Piłsudskiego ma być związany wyłącznie z przeprowadzeniem kuracji i żadne spotkania polityczne nie będą miały miejsca. P. Piłsudski nie przejedzie przez Paryż, ale na Riwjerę uda się wprost przez Wenecję i Genuę.

Ustąpienie

METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

WARSZAWA. 22.1. (tel. wł.) Według pogłosek, metropolita lwowski Szeptycki ma ustąpić wskutek choroby.

Pracownicy umysłowi

PROTESTUJĄ.

WARSZAWA 22-I — (tel. wł.) Odbyło się tu dzisiaj rano zebranie pracowników umysłowych na którem uchwalono przeciwstawić się ograniczeniu świadczeń przez Z. U. P. U. dla bezrobotnych.

Echa afery kawowej

POLSKO - BRAZYLIJSKIEJ.

WARSZAWA 22-I. Nadeszła wiadomość z Rio de Janeiro, że prezydent Narodowej Rady Kawowej w Brazylji p. Roquette Mauro Pinto otrzymał dymisję. Przyczyną tego był kontrakt na monopolizację sprzedaży kawy w Polsce, który to kontrakt zawarł p. Pinto z grupą holendersko - niemiecką „Hegoma" bez porozumienia z władzami polskiemi.

Jak wiadomo z ramienia wspomnianej grupy holendersko - niemieckiej organizowali towarzystwo polsko - brazylijskie handlu kawą w Warszawie poseł brazylijski p. Jose Francisco de Barros Pimentel i mecenas Aleksander Lednicki. Usiłowania tego towarzystwa, wobec ostrego sprzeciwu kupiectwa polskiego spełzły na niczem.

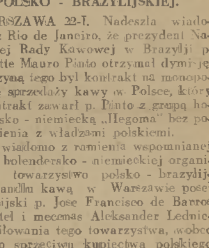
Wybuch dynamitu

33 OSOBY ZABITE.

LONDYN 22-I. W Morelji (Meksyk) wydarzyła się olbrzymia eksplozja dynamitu. Eksplodowało 60 skrzyń dynamitu wiezionego samochodem. Dynamit eksplodował w chwili, gdy samochód ze skrzyniami przejeżdżał przez miasto.

Wybuch dynamitu spowodował pożar, który natychmiast przerzucił się na pobliski szpital i inne domy mieszkalne.

Ogólnie spłonęło 30 domów, 33 osoby poniosły śmierć, 35 jest ciężko rannych.



150 ROCZNICĘ URODZIN STENDHALA.

Dnia 23 stycznia 1783 r. urodził się w Grenoble wielki pisarz francuski wsławiony psychologicznemi powieściami. Największą sławę przyniosło mu dzieło p. t. „Czerwone i czarne". Prawdziwe nazwisko jego brzmiało Henryk Beyle, a pisywał pod pseudonimem: Stendhal.

ŚNIEŻKI

(Gra towarzyska, której celem jest zebranie funduszów na biednych Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu)

Miły Amor, pan Wosiński, w serce mnie ugodził
I wnet najszlachetniejsze uczucia w niem zrodził:
Chęć pomocy bliźniemu w myśli, czynie mowie...
To też na Niweckie „Wincentki" dwa złocisze składam
I proszę wybaczcie Panie z Sosnowca, że tak odpowiadam.
Wszak w biedzie wszystkie osiedla, Niwki czy Pogonie;
Niech więc każdy zbiera plony na własnym zagonie.
Hołdując tej zasadzie, niechaj do sąsiada,
Doktora Krupińskiego, ma śnieżynka wpada.
I do tego, co w słomianem wdowieństwie się nudzi,
Doktora Rajsa z Niwki, niech żal w sercu wzbudzi,
I da coś na niweckie bardzo biedne dzieci,
Nie czekając, aż biała śnieżka zdaleka przyleci.

T. EYSYMONTOWA

załączam 2 złote na Stow. Pań Miłos. św. Winc. a Paulo w Niwce.
załączam 1 złoty na Stow. Pań Miłos. św. Winc. a Paulo w Sosnowcu.

Leci, leci śnieżka mała,
Taka ładna, taka biała
I smutno niebodze,
że tyle biedy po drodze.
Ot, idzie drogą dziecina,
Obdarta, głodna i sina
Gdzie są tacy ludzie mili
Coby ją też nakarmili?
Wtem się bielą jakieś ściany:
To dom śliczny, zamieszkany.
Bęc! śnieżka uderzyła
I dobrze trafiła!
Przedpełskiej to Marji Pani
Co szczodra jest zawsze w dani
śnieżka jest więc ucieszona,
Dziecina będzie nakarmiona.
Złotych zaś troszkę dla matuli
Dostanie od pani Doborzyńskiej Juli
A że tatuś bez posady
Nie da sobie sam rady,
Więc choć okiem groźnie łypnie,
Ale hojnie groszem sypnie
Nasz bridgeysta zagłębiowski
Pan dyr. z Ząbkowic Józef Jaworski.

Na wezwanie pp. dyr. Strączyńskiej składam zł. 5.

MARJA PIRSZLOWA.

Że ja zostałam śnieżką trafiona,
Jestem naprawdę tem zachwycona,
Gdyż moja śnieżka dalej poleci,
Promień z serc złoty, dla biedy wznieci.
W Sosnowcu biję w księdza Ługowskiego,
Ze złotych ust nam wszystkim znanego,
Engelkingowa też rotmistrzyni
Do tez ofiarcia, niech się przyczyni.
W Dąbrowie na „Florze" inżynier jest,
Zawsze dla biednych szeroki ma gest,
Piotrkowski bowiem nie schowa się w kąt,
Gdy miłosiernych stworzył się rząd.
Nie miejcie żalu, że to kosztuje,
Największa bieda, na tem zyskuje,
Dar biedzie ulży, nędzę ukróci,
Wam zaś Bóg dobry w niebie to zwróci.

WINCENTYNA ZARZYCKA.

Załączam zł. 5.

Trafiono we mnie kulą. Że za dobrą sprawę,
Przeto milczę, lecz dłużną również nie zostanę.
Jako że po grypie jestem jeszcze w łożu
Niech mi dopomogą panowie doktorzy:
Lipski Jan z Dąbrowy, Jurów, Szulc i Wływński
Rzucić mocną ręką kul śnieżnych pociski.
„Wincenty" z mej piątki niech uzbiera dwieście,
Gdy doktorzy rozpoczną bój śnieżkami w mieście.

ZYGMUNTOWA LEWICKA.

Sąsiad z za ściany Kucharski pan
Z flirtów z damami jest dobrze znam
Więc kulą śniegową zaczepił mnie,
Ja też natychmiast odbijam się.
W ks. Głowalę rzucam śnieżek pęki
By biednym ukrócił niedostatku męki,
A Dytrów Władka i Olka a jakże
Ciosy ich moje nie miną także.

JANINA CZECHOWSKA
(Zł. 3.)

Na miły apel p. Kucharskiego
Wyrzucam kulą w p. Wrzesinskiego,
A że mam siłę to i w Czechowskiego,
Też w A. Gaika i B. Garlińskiego
że z tej zabawy korzyść biedni mają
Więc do roboty! Panowie zaczynają.

ALEKSANDRA WITKOWSKA
składam zł. 5.

Wszyscy śnieżki już rzucają,
oprócz mnie!
Wszyscy już partnerów mają,
A ja nie.
Nie chcę więcej już ja czekać.
Będę zaraz grać,
Na wezwanie nie chcę czekać,
By ofiarę dać:
Od siebie i żony 10 złotych damy
I z panną Heleną partyjkę zagramy,
A pani Stefanja też nam dopomoże.
Będę miał partnerki: miłe i hoże;
Do PP. Doktorów Szwarcbartowej i Konopkówny.

DR. M. KOZŁOWSKI.

10 zł. załączam.

W odpowiedzi na otrzymane śnieżki, pierwszą od ks. kan. Jankowskiego, drugą od p. redaktorowej Arnoldowej składam 15 zł. na biednych Tow. pań. św. Wincentego a Paulo. Ze swej strony kule śnieżne kieruję w p. Strączyńską dyrektorkę Seminarjum i w p. dr. Kozłowskiego.

DR. ZAHORSKI.

„Trafiony celnie śnieżką p. M. Dmochowskiej składam na biednych Sosnowca zł. 2. Jednocześnie proszę uprzejmie redakcję „Kurjera Zachodniego" o przeniesienie gry towarzyskiej i na teren Dąbrowy w celu okazania pomocy biednym tego miasta.

Na ręce prezeski Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie p. dyrektorowej Świrtunowej składam zł. 8 i rzucam śnieżki w p. dyr. Świrtunową, ks. szambelana St. Mazurkiewicza p. L. Winnicką i p. Żurakowską.

INŻ. ST. PASZKOWSKI.

Gdy bawisz na wywczasach,
Naczelny Redaktorze,
W piśmie Twem wre śnieżna walka,
w imię Boże!
Gdy wrócisz
Okiem swem szybko
Przebieg walki przerzucisz
I dla Wincentego a Paulo nędzy
Przysporzysz nieco pieniędzy.
W walce tej, zapewniam, nie będziesz odosobniony
Wiedzą o tem z pisma Twego wszyscy my i żony
Zagłębie posiada w sobie skarby ukryte
Które w tej chwili są śniegiem pokryte.
Więc korzystajmy
Kule ze śniegu wysyłajmy
Pod adresem każdego,
a także drów Budzyńskiego, Zahorskiego
Niech również Sosnowiec pamięta,
że posiada Raykowskiego rejenta.

KAROL FALKOWSKI.

Renardowska straż ogniowa,
Zacne druhy!
Pomódz bliźnim jest gotowa
Zawsze.
Pożar objął Polskę całą —
Bieda.
Niechaj więc ofiarę małą
Dadzą.
Rzucam śnieżkę w naczelnika
Mocno.
W miłych druhów, porucznika.
Baczność!
Leć śnieżko, leć! Ty zjawo z wszechświata,
Przekuj w złoto serce człowieka-brata.
Leć do mego kolegi zacnego
Inżyniera Feliksa Rogowskiego.
Gdybyś jednakże ze szlaku zboczyła swego
Wracaj i trafiaj w inspektora W. Świerczewskiego.
A oprócz tego. Ni z tego ni z owego
Wal śmiało w zawiadowcę J. Zajączkowskiego.
Składam złotych sześć,
Gdyż głodny musi jeść.

W. KALEŃSKI.

Na wezwanie Morgiewicza rzuconą śnieżkę podnoszę,
Do pomocy Rychłowskiemu mych znajomych proszę.
Wiem co bieda, jak i komu doskwiera,
Rzucam śnieżkę w Aleksandra Chudzyńskiego, Kom. Kocupera.
Aby było więcej grosza,
Walę kulą w Dyr. Kazonia oraz Bolka Kossa

JAN GAIK.

Załączam złotych 10.

Otrzepany z śnieżnej kuli,
Rzucam 5 złotych do puli
I, kończąc te piękne żarty,
Wyjeżdżam sobie na narty.

M. GÓRNICKI.

P. dyr. Wdowiak rzucił śnieżką w p. Zazulę Kornecką, a nie Horzecką, jak mylnie wydrukowano.

Mała wrażliwość inteligencji
na zagadnienia społeczne.

Kiedyś, a zwłaszcza w czasach przedwojenych, inteligencja Zagłębia wykazywała dużą ruchliwość, pełną inicjatywy, a nawet szlachetnej rywalizacji nic przeto dziwnego, że inteligencja zajmowała przodujące stanowisko w życiu narodu. Po wojnie stan ten zaczął się dziwnie zmieniać i prawdopodobnie pod wpływem układu stosunków gospodarczych i politycznych tętno działalności inteligencji naszej znacznie osłabło, czego za dobry objaw uważać nie można. Np. teren Zagłębia liczący z sąsiednimi powiatami ponad 600 tysięcy ludności i posiadający duży przemysł i handel, ma również liczny zespół inteligencji, z której znikomy tylko odsetek bierze udział w pracy społecznej, reszta zaś, zajęta kłopotami dnia codziennego, biernie przechodzi przez życie, obojętnie traktując wszelkie jego przejawy. Jednym z dowodów żywotności inteligencji jest udział jej w pracy publicystycznej. Życie nasuwa tyle różnorodnych spraw i zagadnień, że inteligent ma tu coś do powiedzenia, to też zarówno w prasie zagranicznej, jak i naszej stołecznej ustawicznie spotyka się nazwiska adwokatów, lekarzy, inżynierów, profesorów, architektów, muzyków i t. p. zawodów, wypowiadających się w najrozmaitszych sprawach.

Jakże inaczej sprawa ta przedstawia się na naszym terenie, posiadającym tak liczne rzesze inteligencji. Artykuł inteligenta omawiający jakiekolwiek zagadnienia jest wręcz unikatem i to zarówno w prasie codziennej, jak i fachowej. Ostatnio np. jest jest tego dowodem choćby sprawa budowy w Sosnowcu szpitala dla gruźlików. Zagadnienie, zdawałoby się, tak żywotne i interesujące szersze sfery społeczeństwa znalazło taki oddźwięk, iż na stu przeszło lekarzy w Zagłębiu zaledwie dwóch zabrało głos wypowiadając swój pogląd i opinję, reszta zaś nie miała nic do powiedzenia, z czego możnaby wnioskować, że sprawa ta ich nie obchodzi. W innych zawodach inteligencji jest jeszcze jest jeszcze gorzej, to też określenie o przodującej roli naszej inteligencji straciło wiele na swem pierwotnem znaczeniu, co również potwierdza okoliczność, iż skutkiem absencji inteligencji większość instytucyj społecznych i kulturalnych prowadzi żywot ubożuchny. Czy stosunki te ulegną kiedy zmianie, trudno przesądzać, narazie trzeba stwierdzić, iż taka obojętność zdrowym objawem nazwana być nie może.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Poniedziałek

Dziś Zaśl. NMP.
Jutro Nawr. św. Pawła
Wschód słońca 7 m. 57.
Zachód „ 16 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Olimpjada miłości.
PALACE: Komenda serc.
EDEN: Arsenjusz Lupin.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Romanse cygańskie.
ŚWIATOWID: Człowiek małpa.

DĄBROWA
WANDA: Pod fałszywą flagą. — Igllo. — Rewja na scenie.
SEZAM: Roma Express.
ARS: Człowiek małpa.

ZAWIERCIE
STELLA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
ARLEKIN: Greta Garbo jako Anna Christie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, 24 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. ostatnia nowość naszego repertuaru, świetna komedja Verneuil'a p.t. „RADOŚĆ KOCHANIA" z gościnnym występem znakomitej artystki p. JANINY PIASKOWSKIEJ w popisowej roli Iorrah. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W środę, 25 bm. po cenach popularnych — „RADOŚĆ KOCHANIA" z gościnnym występem p. JANINY PIASKOWSKIEJ.

Teatr Polski w Katowicach

Wtorek dnia 24 bm. — „Omal nie noc poślubna" przed. popularne o godz. 20.
Środa dnia 25 bm. — „Kupiec wenecki".
Piątek dnia 27 bm. — „Kupiec wenecki".
Sobota dnia 28 bm. — „Pod zarządem przymusowym".
Wtorek dnia 31 bm.— „Noc Sylwestrowa".
Środa dnia 1 lutego — „Lekkomyślna siostra".

× **OPŁATEK I ZABAWA.** Związek podoficerów rezerwy w Sławkowie urządza w dniu 4 lutego rb. w dworku pp. Stawnickich opłatek o godz. 6 popol. i zabawe taneczną od godz. 9 wieczorem.

Jakie domy wolne są
OD PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Ministerstwo skarbu, w okólniku rozesłanym do wszystkich izb skarbowych w sprawie wątpliwości, nasuwających się przy wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości stwierdza, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. postanawia, iż nowowznoszone budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowa lub przedbudowa wykończona będzie do końca 1940 r., są zwolnione na okres 15 lat od podatku od nieruchomości lub od podatków budynkowych, pobieranych na rzecz państwa i związków samorządowych. Ulgi, przewidziane w tem rozporządzeniu, winny być udzielane na skutek indywidualnych podań płatników którzy wznieśli budowle, względnie nadbudowali je lub przebudowali w okresie czasu od dnia wejścia w życie powyższego rozporządzenia, t. j. począwszy od 16 września 1930 r. do końca 1940 r.

Natomiast budynki wybudowane, przed 16 września 1930 r., do których odnosi się ustawa z dnia 2 września 1922 r., korzystają nadal z tych ulg do czasu upływu, przewidzianego w tej ustawie okresu ulgowego i nie należy obecnie żądać od właścicieli takich budynków wnoszenia podań o przyznanie ulg, gdyż ulgi te odpowiedni płatnicy uzyskali już z mocy samego prawa bez wnoszenia podań.

× **PODZIĘKOWANIE.** Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo w Siewierzu składa serdeczne podziękowanie miejscowym lekarzom, a w szczególności p. doktorowi Gawlikowi — inicjatorowi założenia danej instytucji charytatywnej, za bezinteresowną pomoc lekarską najbiedniejszym naszego miasteczka. Zarząd Ks. M. Wagner.

× **Z ŻYCIA S. M. P. W PORĘBIE.** W dniu 6 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie S. M. P. M. na którem przyjęto sprawozdania, wybrano nowy zarząd z dh. Przybyłą Stefanem jako prezesem na czele, uchwalono budżet i plan pracy na rok bieżący.

W dniu 14 b. m. S. M. P. M. i S. M. P. Z. urządziło tradycyjny opłatek, na którym obecni byli ks. patron okręgu zawierciańskiego Fr. Strugała, członkowie Rady okręgowej, sympatycy, druhny i druhowie — razem zebrało się 90 osób. Po przemówieniach powitalnych ks. patron przemówił w pięknych słowach do zebranych, a następnie wygłoszono kilka monologów. — Po odśpiewaniu kolęd, łamaniu się opłatkiem i spożyciu gorącej kolacji, odbyły się tańce. Wszystkim którzy zaszczycili swoją obecnością wieczornicę, zarząd S. M. P. M. składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

× **ZASIŁKI DLA INSTYTUCYJ LECZNICZO - ZAPOBIEGAWCZYCH.** Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów o nadesłanie wniosków w sprawie zapomóg dla instytucyj, prowadzących akcję leczniczo-zapobiegawczą. Zapomogi te przyznawane będą przychodniom przeciwgruźliczym, przeciwwenerycznym, przeciwalkoholowym, stacjom opieki nad matką i dzieckiem, sanatorjom i t. d. Termin zgłaszania przez wojewodów wniosków w sprawie tych zapomóg upływa z dniem 10 marca r. b.

× **KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA PIELĘGNIAREK SPOŁECZNYCH.** Departament służby zdrowia organizuje przy klinice chorób dziecięcych U. W. drugi trzymiesięczny kurse uzupełniający dla pielęgniarek społecznych. W kursie tym, rozpoczynającym się w dniu 1 marca r. b., wezmą udział pielęgniarki zatrudnione w stacjach opieki nad matką i dzieckiem, oraz w żłobkach. Od kandydatek na kurs wymagana jest trzyletnia praca w żłobku lub stacji opieki i ogólne wykształcenie odpowiadające przynajmniej szkole powszechnej. Podania należy kierować za pośrednictwem właściwych urzędów wojewódzkich do ministerstwa opieki społecznej. Kurs jest bezpłatny, uczestniczki obowiązane są mieszkać w bursie za całkowitą opłatą w wysokości 100 do 120 złotych miesięcznie wraz z utrzymaniem.

TO OCZY TWOJE...

Znam „coś", co ciągnie, kołysze, upaja,
Co nęci, drażni, podnieca, rozbraja,
Co gromi, prosi i, mówi i, każe
„Coś", o czem ciągle, nieustannie marzę.
To „coś" — to oczy Twoje, jak gwiazdy promienne
Raz pożar niecą, to znów smutne, senne...
Ton ich czar dziwny wysyła dokoła
I nęci, kusi, pociąga i woła!
Głębia tych oczu — to znak zapytania
-- Rzęsa je długa pieściwie osłania —
Lecz kiedy chochlik w tych oczach zabłyśnie
I patrzy na mnie tak jakoś kapryśnie
To wtedy — wierz mi — w głowie mi się mroczy
I wszędzie widzę tylko Twoje oczy!

—skl.

Unja Górniczo-Hutnicza

OBEJMUJE JUŻ WSZYSTKIE KONCERNY.

Do Unji Górniczo-Hutniczej przystąpiły ostatnio kopalnie ks. Donnersmarcka. Wspólnoty Interesów, oraz ks. Pszczyńskiego. Obecnie więc Unja jest już skompletowana, gromadzą się bowiem w niej już prawie wszystkie kopalnie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz wszystkie huty i cynkownie.

Ograniczenie robót

SKUTKIEM MROZÓW I ŚNIEGÓW.

Wobec opadów śnieżnych i nadejścia mrozów, roboty publiczne państwowe i samorządowe, prowadzone dla zatrudniania bezrobotnych, zostały w ostatnich dniach nieznacznie ograniczone.

W szczególności musiały ulec wstrzymaniu roboty przy regulacji rzek, oraz osuszaniu bagien.

Natychmiast po korzystnej zmianie warunków atmosferycznych roboty te będą podjęte.

× NOWE BLANKIETY WEKSLOWE. Państwowa wytwórnia papierów wartościowych dostarczyła już Ministerstwu skarbu pierwsze transporty nowych blankietów wekslowych, które będą będą w użyciu od 1 kwietnia po wycofaniu z obiegu blankietów dotychczasowych. Nowe blankiety drukowane są na specjalnym papierze t. zw. ochronnym, zawierający specjalne składniki chemiczne, które uniemożliwią wywabianie atramentu, gdyż powodują kolorowe plamy. Ma to zapobiec fałszowaniu weksli.

× FATALNY UPADEK. Jan Miutzel zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Jagiellońskiej 5, przechodząc wczoraj w południe ścieżką wzdłuż toru kolejowego około domu noclegowego potknął się tak fatalnie, że upadł, łamiąc lewą nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala renardowskiego.

× SOSNOWIECCY OSZUŚCI NA ŚLĄSKU. W Załężu przytrzymano Baczyńskiego Józefa Hanasa Jana, obaj z Sosnowca, uprawiających grę hazardową w karty i wraz z doniesieniem przekazano ich władzom sądowym. Wspólnik ich niejaki Siernol Michał również z Sosnowca zdołał zbiec, zabierając wygraną gotówkę.

KĄCIK DLA PAŃ.



Z OSTATNIEJ MODY.
Na każdą porę dnia.

Wyprawa po skarby Buddy

Węże na straży złota i klejnotów.

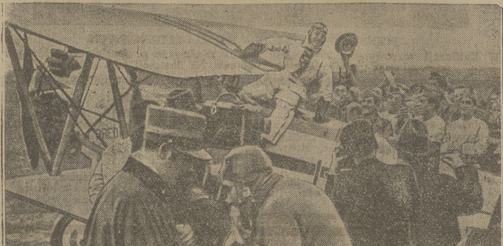
Major angielski James Forsin otrzymał od rządu pozwolenie na poszukiwanie bajecznych skarbów, znajdujących się rzekomo w podziemnych sklepach dawnej świątyni buddyjskiej w okolicy miasta Angor. Miejscowość ta leży we francuskiej kolonji Kambodża i była przed wiekami centrum kultury buddyjskiej. Do niedawna jeszcze niewiele wiedziano o Angorze, dopiero w ostatnich latach odkopano ruiny wspaniałej świątyni, a na wykopaliska te, bardzo zresztą cenne, zwróciły uwagę rzeczowe i trafne opisy tej miejscowości w dziełach chińskiego historyka Kun, które potwierdzone zostały przez prace archeologów.

Historyk Kun, który żył w 12 stuleciu opowiada dzieje cesarza Kmera, władcy tego właśnie miasta. Zwyciężony przez nieprzyjaciół musiał uciekać i został zabity. W opisach tych wiele miejsca poświęca Kun niezmierzonym wprost skarbom Kmera. opowiada on, że przez swą ucieczkę cesarz Kmer przewiózł wszystkie swe skarby do tajemnych sklepów, znajdujących się pod świątynią i tu kazał je zakopać. Skarby te są tak olbrzymie, że do transportu samego tylko złota i srebra potrzeba było 120 słoni. Jeszcze większą natomiast wartość niż te metale szlachetne miały, zdaniem chińskiego historyka, olbrzymie ilości pereł, rubinów, szmaragdów i diamentów.

Nasuwa się pytanie, dlaczego tubylcy przez tyle wieków nie próbowali wydobyć tych skarbów. Odpowiedź na to bardza prosta: powszechne było i jest do dnia dzisiejszego mniemanie, że Budda śmiercią ukarze każdego śmiałka, któryby chciał pokusić się o skarby powierzone jego pieczy. I znamiennem jest, że Europejczycy, którzy odważyli się na poszukiwanie tych skarbów, śmiałość swą przypłacili życiem. Przypadków tych zanotowano tyle, że wkońcu rząd francuski zabronił tych ekspedycyj, rezerwując prawo przeprowadzenia poszukiwań dla siebie. Można być oczywiście różnego zdania, co do tej tajemniczej siły, broniącej wstępu do skarbów; może słusznem jest przypuszczenie, że to sami krajowcy mszczą się na Europejczykach, zamierzających zakłócić miejsce „święte". Znamienną jest bądź co bądź przygoda ostatniego z tych poszukiwaczy skarbów, Amerykanina Soundera, który udał się na wyprawę wraz z swym przyjacielem i również przypłacił to życiem. W stanie bardzo groźnym znaleziono go w pobliżu ruin świątyni i przywieziono do szpitala, gdzie zmarł po 2-ch dniach.

Lekarzowi francuskiemu, który go leczył opowiadał Sounder, że wraz z przyjacielem odnalazł wejście do tajemniczej pieczary; było jednak przywalone ciężkiemi blokami granitowemi. Przy pomocy środków wybuchowych udało się usunąć je częściowo, tak, że utworzyła się wąska szpara, przez którą Sounder wszedł do podziemia, w środku pieczary stał olbrzymi posąg Buddy, prawdopodobnie złoty, rubinowe oczy posągu były wielkości talerza. Obok posągu przy świetle latarki elektrycznej ujrzał worek napełniony klejnotami; sięgnął ręką i zabrał garść drogich kamieni, w tej samej jednak chwili ujrzał w pobliżu dwa węże i począł uciekać. Zanim dopadł otworu, zawaliła się część skały, zapewne obluźniona poprzednim wybuchem. Sounder, ciężko ranny, ledwo dowlókł się do wyjścia, gdzie stracił przytomność. Klejnotów przy nim nie znaleziono. Opowiadaniu temu uczeni nie dają wiary.

Rzeczą majora Forsina będzie teraz zbadać, ile w całej tej historji o skarbach jest prawdy, a ile legendy. Rząd francuski zastrzegł sobie trzecią część wartości skarbów, jakie znajdzie ekspedycja Forsina.



REKORD LOTU NAWZNAK

Włoski kapitan-lotnik Rafa. Colacichi ustanowił w locie nawznak nowy rekord światowy, przebywając w powietrzu 42 minuty 37 sekund na samolocie, odwróconym do góry. Dotychczasowy rekord, 15-minutowy, należał do lotnika francuskiego Detroyata.

„Pulowerek" za jedną markę.

Berlin zamienił się na wielki bazar.

Cudzoziemiec, przybywający obecnie do Berlina, nie może się oprzeć wrażeniu, że to wielomiljonowe miasto, wyprzedaje się całkowicie poto, by po tej wielkiej licytacji zwinąć manatki i wyjechać. Wyprzedaże znane są wszędzie ale to, co się dzieje obecnie w stolicy Niemiec wygląda istotnie na ucieczkę.

Na wszystkich oknach wystawowych wołają do przechodniów przekonywujące plakaty — na wszystkich domach wiszą olbrzymie wezwania i zachęty. Wszystko jednak za ile sprzedamy dziś za 10 fen. to, co kosztowało 10 marek. kupcie, zwolnijcie nas od ciężaru prowadzenia przedsiębiorstwa!

To już nie sporadyczne likwidacje — to masowa likwidacja Berlina. Być może, że to sprytny trick kupców, którzy sądzą, że zapowiedzią zupełnej likwidacji przyciągną klijentelę, gdyż likwidacja to znaczy — wszystko za bezcen! Dziś sądzić można o tem tylko na podstawie zewnętrznego wyglądu, a widok miasta jest taki, jakgdyby cały Berlin zamienił się na wielkie bazary, gdzie klijentelę chwyta się poprostu za rękaw i ciągnie do sklepu, gdyż właściciel za trzy godziny wyjeżdża i pragnąłby wszystko przed odjazdem spieniężyć.

Wśród gór kapeluszy, rzuconych na rynek, z łatwością każdy wybierze sobie coś odpowiedniego za sumę... 35 fenigów. Za jedną markę można kupić pulowerek z prawdziwej wełny. W sklepach z obuwiem pantofelki damskie kosztują od 3 marek, półbuciki męskie — od 4 marek. W eleganckich sklepach para pończoch jedwabnych kosztuje 35 fen. Ale gdy kupującej pani i za cena wyda się zbyt wysoką, właściciel sklepu nachyla się do ucha i szepce:

— Niech pani idzie na bazar! Czwarte stoisko z prawej strony! tam są nasze pończochy za 10 fenigów!

Sklepy berlińskie muszą sprzedać swe zapasy, bo zniszczą się, zestarzeją, a wszak potrzebne są pieniądze na opłacenie komornego i wydatki bieżące. W tej chwili nie można zastanawiać się nad tem, czy kupiec będzie mógł za uzyskane pieniądze znów zakupić nowy zapas towaru. Trzeba przystosować ceny do warunków. Jeśli fenig jest tu pieniądzem trzeba kalkulować na fenigi. a nie na marki.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 23 STYCZNIA 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.10 Komunikat państw. Instytutu eksportowego — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.35 Muzyka lekka — 16.10 Skrzynka pocztowa — 16.25 Kurs elementarny języka francuskiego — 16.40 „Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencyj" — wygł. dr. Tadeusz Łychowski — 17.00 Koncert kameralny — 18.00 Muzyka lekka — 18.50 Dr. Józef Hawliczek: „O fotografji amatorskiej" — 19.05 Rozmaitości — 19.30 „Na widnokręgu" — 20.00 Operetka w 3 aktach „Wieszczka karnawału" Emeryka Kalmana, w przerwie wiadomości sportowe — 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna — 22.20 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

ZE SPORTU.

Rajd narciarski

BARANIA — GÓRA—RÓWNICA—USTROŃ

W nadchodzącą niedzielę 29 bm. śląski klub narciarski organizuje tradycyjny już (po raz piąty) rajd narciarsko-turystyczny na szlaku Barania Góra-Magórka Wiślańska - Cienków - Malinów - Salmopol - Malinka - Kamienny - Orlowa - Równica - Ustroń. Podobnie jak w roku zeszłym i tym razem rajd zorganizowany zostanie w dwóch grupach: czysto turystycznej oraz sportowo-turystycznej w formie drużynowego rajdu turystycznego o nagrodę przechodnią górnośląskiego oddziału polskiego Towarzystwa tatrzańskiego. Obie grupy wyruszają na rajd z schroniska turystycznego P.T.T. „U Źródeł Wisły" na Baraniej, przyczem pierwsza grupa (turystyczna) wyrusza wczesnym rankiem o godz. 6.30 — natomiast drużyny (1+4) grupy sportowo - turystycznej w kilkuminutowych odstępach począwszy od godz. 9.30. Uroczyste zakończenie rajdu nastąpi w Ustroniu w hotelu kuracyjnym około godz. 5 popołudniu. Uczestnicy wzgl. drużyny, chcący zarezerwować sobie miejsca w schronisku na Baraniej, zechcą odpowiednie zgłoszenia przesłać najpóźniej do piątku 27 bm. p.a. śląski klub narciarski S.K.N. Katowice ul. Król. Jadwigi 4.

RZECZY CIEKAWE

SZTUKA TEATRALNA POD KONTROLĄ B. CESARSKICH URZĘDNIKÓW.

W Raimund-Theater w Wiedniu wystawiona ma być sztuka p. t. „Cesarz Franciszek Józef I". Szereg osób, których sobowtóry występują w tej sztuce, zgłosiło do dyrekcji teatru żywe protesty przeciwko pewnym scenom, zgłosił np. protest hr. Berchtold, b. minister spraw zagranicznych Austrji, dalej przyjaciółka cesarza p. Katarzyna Schratt, również dzieci b. następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Pod naciskiem protestowiczów dyrekcja ustąpiła i skreśliła zakwestjonowane sceny i ustępy.

ZA GRĘ W BRYDŻA DO WIĘZIENIA.

W Budapeszcie gra w brydża święci niesłychany triumf. Grają wszędzie: w domu, w klubach, w kawiarniach. Uwagę władz węgierskich zwrócił fakt, iż w kawiarniach budapeszteńskich grają w brydża panie z towarzystwa zarówno we dnie, jak i w nocy. Parlamentowi przedłożono zatem projekt ustawy, w myśl której kobiety oddające się grze w brydża w lokalach publicznych będą karane więzieniem. Czy ten nieco ekstremistyczny projekt zyska uznanie parlamentu — niewiadomo.

BEZROBOCIE W ITALJI.

Według danych głównego urzędu rejestracji bezrobotnych wynosiła liczba bezrobotnych na 31 grudnia r. ub. 1.129.654 osoby, w tem 852.440 mężczyzn a 227.214 kobiet. W porównaniu z rokiem 1931 oznacza to wzrost liczby bezrobotnych o 91.00 osób.

KONFISKATA „YO-YO" W SYRJI.

Z Damaszku donoszą, że delegacja duchownych muzułmańskich (ulemów) zwróciła się do władz syryjskich w sprawie wydania zakazu gry w yo-yo, albowiem „niemoralna" ta gra jest jakoby „przyczyną klęski posuchy". Policja syryjska otrzymała nakaz konfiskowania yo-yo.

POWIEŚĆ NA ODKRYTKACH POCZTOWYCH.

Młody literat francuski, Jacques Chretienneu, wpadł na oryginalny pomysł wydania powieści na odkrytkach pocztowych. Każda odkrytka zawiera jeden rozdział powieści a na następnej, numerowanej kolejno odkrytce znajduje się dalszy ciąg. Kto kupi jedną lub kilka odkrytek musi kupić następnie, aby odczytać powieść do końca. Cała powieść mieści się na 101 odkrytkach.

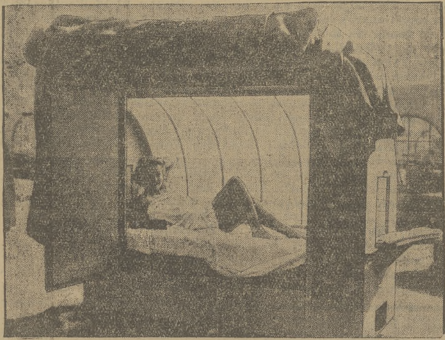
SPRYTNY ABRAMEK.

Abramek tak poucza kolegę przed poborem wojskowym:

— Tylko ty Moniek nic nie mów, że my handlujemy śledziami:

— Dlaczego?

— Boby nas wzięli do marynarki...



PODRÓŻNE KABINY DLA KĄPIELI SŁONECZNYCH.

W Kalifornji rozpowszechnione zostały kabiny zbudowane ze specjalnego szkła, przepuszczającego promienie ultra fioletowe. Na ilustracji taka kabina.

PRZYCZYNA.

— Czemu twoja żona jest tak zazdrosna o twoją nową sekretarkę?

— Przed naszym ożenkiem była moją sekretarką.

SAMOCHÓD.

— Natychmiast po ślubie siedliśmy do naszego samochodu i wyruszyliśmy w podróż?

— A jak spędziliście państwo miodowe miesiące?

— W szpitalu.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

47

Obskurny spojrzał na nią z wdzięcznością.

— Czy wasz chłop często się upija? zapytał komendant.

— Jak się zdarzy, panie władzo. My biedne ludzie, dziecisków kupa, a ordynarja skąpa — spojrzała wyzywająco na dziedzica — gdzie nam wódka, panie władzo! Cheba, że kto zafunduje. albo na wesele poproszą.

— Często się waszemu zdarzają takie okazje? — badał komendant, jak się wydało Obskurnemu. dziwnie podejrzliwie.

— Raz na tydzień, dwa, trzy....

— Któż wam tak funduje?

— Każdy. Zawiezie mój zboże do młyna, abo co do miasta, to mu fundują.

— Trafia na hojnych ludzi — zauważył niepokojąco policjant. — Łatwo się wasz upija?

Dziedzic zaśmiał się tubalnie.

— Po dwóch kieliszkach gotów.

— Ma słabą głowę, biedota — zakwiliła niespodziewanie Sobkowa. — A od czegóż ma mieć siłę? Czy to sobie dobrze poje przy takiej biedzie? Słoninę powącha raz na tydzień, wiecznie jeno wodzianka z octem i ten suchy chleb...

— Nie gadać niepotrzebnie — przerwał komendant. — Do rzeczy. Ileście kieliszków wypili u pana rządcy? — zwrócił się do fornala.

Sobek popatrzył na niego niewiadomo, czy chytrym, czy tępym wzrokiem i nie odpowiedział.

— Czyście ogłuchli? — huknął dziedzic. — Pan komendant pyta, ileście kieliszków wypili u pana rządcy?

Chłop zmarszczył wąskie czoło wysiłkiem namysłu.

— Może trzy, albo cztery, albo pięć.... wim ja to, panie władzo. Zamroczyło me. Nie rachowałem.

— No, dobrze. W każdym razie spiliście się na amen. A po wyjściu od pana rządcy coście robili?

Sobek odpowiedział raźniej niż poprzednio:

— Wim ja to?

Zgromadzeni wybuchnęli śmiechem, a Sobkowa zajazgotała:

— Pewnikiem leżał gdzie pod płotem, bo był utytłany w błocie. jak ta świnia. Musiałam mu zeprać rano i portki i sukmanek.

Obskurny słuchał uważnie, sprężając się w sobie w obliczu niebezpieczeństwa. Starał cię obserwować ukradkiem twarz komendanta, w której jakby się coś czaiło. Czuł na sobie przenikliwe spojrzenie policyjnych oczu i dusza jego wzlatywała ku niebu na skrzydłach Litanji Loretańskiej.

Święta Panno nad Pannami, módł się za nami!

— Czy pan rządca często podejmuje was wódką? -- zapytał szybko starszy.

— Matko Chystusowa, módl się za nami!

— Niby mnie? — zapytał Sobek, drapiąc się po głowie dla zyskania na czasie i kombinując w swojej chytrej, lecz powoli funkcjonującej mózgownicy, czy bezpieczniej będzie odpowiedzieć twierdząco, czy przecząco.

— Was! — zniecierpliwiła się władza. — Gadajcie, czy pan rządca często podejmuje was wódką?

Chłopina stracił głowę. Dostrzegł groźny błysk z pod spuszczonych powiek Obskurnego i wybełkotał:

— Jak się zdarzy, panie władzo!

— Zwierciadło sprawiedliwości, módl się za nami! — jęknęło w duszy rządcy.

Dziedzic zwrócił się do Sobkowej.

— Czy wasz mąż często dostaje poczęstunki od pana rządcy?

— Bogać tam często! Kapnie mu tam kieliszek od czasu do czasu.

— Pocieszycielko Strapionych, módl się za nami -- modlił się gorączkowo Obskurny, nie przestając jednocześnie obejmować sytuacji arcytrzeźwem okiem.

Komendant skierował na niego chłodne spojrzenie.

— Z jakiego powodu pan raczył wczoraj wódką fornala Sobka?

Obskurny odpowiedział spokojnym, obojętnym głosem:

D. c. n.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.